



- Ale... - szepnęłam przerażona, po czym dokładnie okryłam swe ciało. - Ceremonia miała być za dwa dni - dodałam, równocześnie patrząc na mężczyznę. Momentalnie czułam się z nim dobrze, jednak gdy myślałam o stosunku, przez moje ciało przechodził dreszcz. Sztylet, trucizna, cokolwiek byle się zabić. W moich oczach pojawiły się łzy. Khal usiadł tuż obok mnie. - Aż tak zależy ci na moim ciele, że przyśpieszyłeś ślub? Tylko po to mnie kupiłeś? - zapytałam, równocześnie spuszcżając głowę. Bałam się, że mnie uderzy.